Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 26. lutego 1921 r. Nr. 47.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Pięć miesięcy więzienia!

Przebieg procesu politycznego przeciw redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej“ p. Ludwikowi Łydko.

(Na podstawie stenograficznego sprawozdania.)

W czwartek dnia 24 lutego przedpoł. o godz. 9 rozpoczął się przed I. izbą karną sądu ziemiańskiego w Olsztynie, proces przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej“ p. Ludwikowi Łydko, mieszkającemu w Olsztynie.

Rozchodziło się o artykuły „Więcej rozwagi“ w nr. ... dnia 23 września 1920 r. i „Odezwę w obronie Warmjaków i Mazurów“ w nr. 116 z dnia 25-go września 1920 „Gazety Olsztyńskiej“. Ostatni artykuł umieszczony został jako przedruk z „Gońca Wielkopolskiego“. Na świadka powołano prezedenta rejencji olsztyńskiej p. v. Oppena. Pan von Oppen jako przedstawiciel rządu, stawił wniosek o ukaranie p. Łydko. Jako obrońca oskarżonego fungował adwokat p. Urban z Olsztyna.

Po zaprzysiężeniu jedynego świadka p. von Oppena, stwierdzeniu personalji i załatwieniu zwykłych formalności, przystąpiono do odczytania inkryminowanych artykułów.

Oskarżenie kładło główny nacisk na ustęp następujący, w artykule „Więcej rozwagi“.

Dalecy jesteśmy od tego, ażeby twierdzić, że władze niemieckie przykładają do tego rękę. Chociaż są i takie wypadki, które doprowadzają nas do przekonania, że tak jest w rzeczywistości. My jednak stwierdzamy tylko, że władze tolerują w jaskrawy sposób wybryki niemieckiej ludności, zasłaniając się błachem twierdzeniem, że tu działa siła wyższa, to jest powszechna wola ludu. Doszła nas nawet wiadomość, jakoby prezes regencji v. Oppen, kiedy zwrócono się do niego z zażaleniem na gwałty niemieckie, miał się wyrazić następująco: »Wir sind ganz machtlos. Das ist des Volkes Wille«. Podobne słowa są jedyną odpowiedzią władz na prześladowanie polskiej ludności.

Wniosek stawiony przez p. von Oppena o ukaranie redaktora, zarzuca p. Łydko, iż w artykule tym przytoczył fakty niestwierdzone i nieprawdziwe, twierdząc mianowicie, że rząd jest za słaby aby zaprowadzić spokój i porządek, oraz że p. prezes rejencyjny wyrazić się miał: „Wir sind ganz machtlos, es ist des Volkes Wille“.

Oskarżony, redaktor p. Łydko oświadcza:

„Pisałem to wszystko pod wrażeniem artykułu p. W. H. p. t. „Vergeltung“, który kilka dni przedtem ukazał się w „Allensteiner Zeitung“. W artykule tym wzywał autor do stosowania krwawych represalji względem ludności polskiej, podług zasady „ząb za ząb, oko za oko“ i pytał się, czy nie mamy w Prusach Wschodnich Polaków, którychby można „bei Nacht und Nebel“, wywłaszczywszy ich z majętności, wygnać za granicę. Artykuł ten wywarł wśród ludności polskiej wielki niepokój, a prokuratorja procesu nie wytoczyła. Prawie codziennie przychodzili do mojej redakcji czytelnicy, którzy donosili mi o różnych gwałtach dokonanych na swej osobie. Widząc niedolę ludności, napisałem w jej interesie ten artykuł, sądząc, iż przez to spowoduje jakąś zmianę w sytuacji.

Co się tyczy p. prezydenta rejencji v. Oppena, to przekonałem się później, że wyrzeczone przez niego słowa: »Wir sind ganz machtlos, das ist des Volkes Wille“ miał wyrzec w rzeczywistości ktoś inny, a osoba ta dotąd nie jest mi znaną. Wiadomość powyższa, była nietylko echem skarg i żalów ludności polskiej, ale ukazała się także w jednem z pism polskich.

Następnie odczytano w tłómaczeniu niemieckim drugi artykuł: »Odezwa w obronie Warmjaków i Mazurów«. Odezwę tą opublikowało swego czasu »Towarzystwo ku wyzwoleniu Mazur, Warmji i ziem nadwiślańskich« w Poznaniu. W odezwie tej jest mowa o gwałtach niemieckich na terenie plebiscytowym po plebiscycie, o napadach bandyckich na spokojną ludność polską, o podburzaniu ludności przez prasę niemiecką, zmuszaniu ludności do opuszczenia byłych terenów plebiscytowych, wyrzucaniu urzędników, Polaków, prześladowaniu za język polski Polaków przez zorganizowane przez rząd niemiecki bojówki, o tysiącach patrjotów, polskich zmuszanych przez tak zwane »Haukommando“ do ucieczki i do błąkania się po lasach z rodzinami itd. W drugiej części artykułu jest wezwanie aby uchodźcy zgłaszali się do biura towarzystwa, gdzie udzieli im się rady i pomocy oraz wezwanie do składek na rzecz ofiar plebiscytu.

Redaktor p. Łydko oświadczył, że odezwę umieścił dla tego, aby prześladowanej i opuszczającej teren ludności wskazać miejsce, gdzie rady i pomocy poszukać sobie może. Odezwę zamieścił w całości, ponieważ zmian żadnych ze względów ścisłości dziennikarskiej, w artykule poczynić nie mógł. Oskarzony nie podtrzymuje zwrotu w odezwie, jakoby rząd niemiecki organizował bojówki, miał jednakże wrażenie iż podrzędne organa wybryki bojówek tolerują. Redaktor wskazał na liczne protokuły gwałtów znajdujące się w aktach obrony, które są dowodem, że gwałty takie w rzeczywistości zachodziły.

Na tem ukończono przesłuchiwanie oskarżonego.

Stanął przed sądem świadek a zarazem oskarżyciel prezydent rejencji olsztyńskiej p. von Oppen.

Pan von Oppen w dłuższych wywodach starał się udowodnić sądowi, że czynił wszystko, ażeby roznamiętnione w czasie plebiscytu umysły, uspokoić. Wyrażeń »Wir sind ganz machtlos“ itd. nigdy nie używał. Podwładnym swoim organom ustawicznie zwracał uwagę na to, aby starały się zapobiedz napadom i łagodzić przeciwieństwa.

Obrońca oskarżonego stawił następnie p. v. Oppenowi różne zapytania, a potem zabrał głos prokurator, który starał się w jaskrawy sposób podkreślić winę oskarżonego. Ku ogólnemu zdziwieniu, wniósł prokurator dla oskarżonego

o półtora roku więzienia.

Obrońca oskarżonego p. Urban mówił jako Niemiec, ale przemawiał rzeczowo i dobitnie. Wyraził zdziwienie, iż prokurator wniósł o karę więzienną. Zaznaczył, że przecież plebiscyt się skończył a jeżeli podobny wyrok zapadnie, natenczas fakt taki na uspokojenie umysłów i złagodzenie przeciwieństw narodowych bynajmniej wpłynąć nie może. Obrońca wskazał na ekscesy popełniane przez Niemców przeciw Polakom w Biskupcu, wskazał na wyrok uwalniający ekscedentów od winy i kary, odczytał różne protokoły dotyczące gwałtów przeciwko Polakom po plebiscycie i zakończył swoją przemowę apelem do sądu, ażeby nie skazywał oskarżonego, który bądź co bądź działał z motywów idealnych, na karę więzienną. W przeciwnym razie, wyrok skazujący oskarżonego na karę więzienną, uważać można jako tendencyjny.

Następnie zwrócił się przewodniczący sądu do oskarzonego, redaktora p. Łydko, z zapytaniem, czy tenże ma jeszcze coś do nadmienienia. P. Łydko oświadczył:

Prześwietny Trybunale!

Chociażby nawet Prześwietny Trybunał nie przyznał mi słuszności we wszystkich punktach moich wywodów, pozwolę sobie jednak zaznaczyć, że nie miałem zamiaru obrazy ani chęci ubliżenia niemieckim władzom, ani też wywołania oporu przeciwko tym władzom. Wszystko to, co pisałem, było tylko wyrażeniem panującego wśród ludności nastroju, skarg, obaw i żalów, jakie słyszałem codziennie w redakcji.

Gdybym przypadkowo został skazany na jaką kolwiek karę, to muszę z góry oświadczyć: Odnoszę wrażenie, że na karę wcale nie zasłużyłem. Działałem bowiem podług własnego sumienia, wedle najlepszej wiedzy i woli, oraz z zamiarem uczynienia wszystkiego, co tylko było w mojej mocy celem naprawienia panujących tu — moim zdaniem — niezdrowych stosunków.

Po blisko godzinnej naradzie, wydał sąd wyrok skazujący redaktora p. Łydko na:

5 miesięcy więzienia.

* * *

(Resztę sprawozdania zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Przegląd polityczny.

Polska.

Polska wobec państw sąsiednich.

Paryż. »Eclair«, dziennik bardzo zbliżony do p. Brianda, zapowiadając, że w niedługim już czasie zostanie podpisany układ polsko-francuski, pisze:

»Sądzimy, że możemy zapewnić, iż Francja nie ograniczy się tylko do tego, aby zacieśnić węzły przyjaźni pomiędzy Francją a Polską, lecz pomną słów Bismarcka, że silna Polska jest równoznaczna z drugą armją francuską nad Wisłą, stara się także wszelkiemi siłami, wzmocnić położenie zaprzyjaźnionego narodu na wschodzie Europy. W tym celu chce Francja podjąć się pośrednictwa w doprowadzeniu do porozumienia pomiędzy Polską, Łotwą, Krajami Bałtyckiemi Rumunją i o ile możności Czechosłowacją«.

Co się tyczy Rumunji, to wiadomo już, że to porozumienie jest już jakby osiągnięte tak, że ks. Sapieha będzie mógł w czasie najbliższej podróży do Bukaresztu układ podpisać.

Układy polsko-francuskie

Paryż. »Petit Parisien« donosi: Między Francją a Polską podpisane będą trzy układy: Układ polityczny, będący w zasadzie rozwinięciem wspólnej deklaracji obu rządów z czasu pobytu marszałka Piłsudskiego w Paryżu.

Na mocy tego układu oba kraje obiecują sobie wzajemną pomoc w celu obrony wspólnie podpisanych traktatów. Pozatem układ przewiduje, że w ra-

zie zaatakowania Polski ze wschodu lub zachodu Francja pospieszy Polsce z pomocą w postaci materjału wojennego i sił technicznych. Wysłanie wojsk francuskich na pomoc jest wykluczone. Drugi układ to układ handlowy ogólny, dotyczący stosunków handlowych obu krajów i uregulowania spraw taryfowych i sprawy wzajemnej wymiany towarów. Trzeci układ to układ handlowy specjalny, dotyczący sprawy eksploatacji galicyjskiego przemysłu naftowego. Przewiduje on tworzenie wspólnych przedsiębiorsrw francusko-polskich.

Warszawa. Podpisanie umowy wojskowej polsko-francuskiej zostało, jak donosi «Gazeta Warszawska», odłożone ze względu na to, że Francja pragnie podpisać umowę wojskową równocześnie z handlową. Umowa polityczna i handlowa zostaną ogłoszone, traktat wojskowy będzie poufny.

Berlin. «Deutsche Allgemeine Zeitung» zamieszcza obszerne wiadomości w sprawie konwencji wojskowej i ekonomicznej między Polską a Francją. Dziennik ten podaje, że konwencja będzie zawarta w najbliższym czasie. Minister Sapieha po powrócie z Londynu ma ustalić z przedstawicielami rządu francuskiego wytyczne układu francusko-polskiego. Dziennik dowiaduje się dalej, że Polska zrzekła się podobno zamiaru wypuszczenia pożyczki we Francji. Wzamian za przerogatywy, przyznane Francji przy eksploatacji terenów naftowych w Galicji, Francja ma zapewnić Polsce pewne korzyści w dziedzinie finansowej.

Konwencja wojskowa przewiduje udzielenie przez Francję pomocy Polsce w materjale wojennym w razie zaatakowania jej przez bolszewików. Francuska misja wojskowa ma być w dalszym ciągu czynna w Polsce i współdziałać w przeprowadzeniu pewnych reform w armji.

Z polityki zagranicznej Polski.

Rząd francuski dąży do tego, aby jednocześnie z układem wojskowym z Francją Polska zawarła układ z Czechosłowacją i Rumunją, która zobowiązała się do zabezpieczenia prawego skrzydła armji polskiej w razie ofezywy ze strony bolszewików.

Sprawa umowy z Czecho-Słowacją nie jest jeszcze załatwioną, lecz nadanie orderu Legji honorowej prezydentowi Masarykowi i ministrowi Beneszowi świadczy, że rokowania są na dobrej drodze.

Nabytek dla floty polskiej.

Kopenhaga. Tow. polskiej żeglugi morskiej zakupiło w Danji za pośrednictwem swego dyrektora p. Pominarskiego, parowiec o 65000 ton dla komunikacji między Gdańskiem a Ameryką. Parowiec ten, będący już pod polską banderą, ochrzcono mianem „Józef Piłsudski", o czem zawiadomiono Naczelnika Państwa.

Górny Śląsk.

Ostatnie uchwały Rady Najwyższej.

Londyn. (WTB). Konferencja londyńska uchwaliła że tubylcy górnośląscy i emigranci mają głosować równocześnie.

Jak donosi korespondent londyński „Temps" uchwalono dalej w Londynie, że Komisja Plebiscytowa dla G. Śląska ustali termin plebiscytu na 20. marca lub, gdyby nieprzezwyciężone trudności stały na przeszkodzie, na termin pobliski. Rada Najwyższa przyjęła dalej do wiadomości, że rząd angielski przyjął na siebie obowiązek stawienia Komisji Plebiscytowej do dyspozycji 4 batalionny.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. Uchwała konferencji londyńskiej, że rodowici Górnoślązacy i emigranci głosować mają równocześnie, jest przez prasę żywo witana. Uchwała odpowiada jasnym, niedwuznacznym postanowieniom traktatu pokojowego. Ponieważ dalej Anglja zapowiada wysyłkę wojsk angielskich do G. Śląska, więc należy, jak pisze „Tägl. Rundschau", przypuszczać, że pokój i porządek przy plebiscycie są gwarantowane. Jest teraz zadaniem Górnoślązaków, tak na G. Śląsku jak w Rzeszy, uczynić wszystko, celem zatrzymania Śląska przy Rzeszy.

W przewidywaniu klęski

Bytom. Urzędy niemieckie na G. Śląsku jak poczta, koleje i inne, rozesłały do urzędników okólnik i kwestjonarjusz z zapytaniem, czy życzą sobie przeniesienia do Niemiec na wypadek przyłączenia G. Śląska do Polski. W okólniku powiedziano, że spis ten ma na celu wyszukanie już teraz odpowiednich miejsc na wypadek tamtej ewentualności. Okólnik ten wywołał wśród urzędników silną konsternację, gdyż dowodzi on, że Niemcy liczą się poważnie z utratą G. Śląska. Z tą konsternacją łączy się i rozgoryczenie, kiedy bowiem polski komisarjat rozesław grudniu ubiegłego roku do urzędników okólnik z zapytaniem, czy pragną pozostać na G. Śląsku po ewentualnem przyłączeniu go do Polski, władze niemieckie i niemieckie organizacje urzędnicze wywierały wpływ na urzędników, aby na ten okólnik nie odpowiadali albo dawali odpowiedź odmowną lub ironiczną.

Przygotowania zbrojne.

Na Śląsku znajduje się rozgałęziona sieć niemieckich organizacji zbrojnych t. zw. „Orgeszów" Formacje te, które specjalnie są liczne i silne w powiatach wrocławskim i głogowskim składają się z byłych żołnierzy Goltza i Grenzschutzów. Niemieckie pismo „Volkswacht" podaje, że formacje te przebywają na majątkach junkrów śląskich jako uzbrojeni stróże polni, nocni itd. Agrarjusze pruscy dopłacają na ich utrzymanie grube sumy. Broń przechowują formacje te wbrew wszelkim przepisom Ententy w wielkich ilościach. Przygotowują one też zbrojne poparcie plebiscytowców niemieckich G. Śląska.

Niemcy.

Z agitacji min. Simonsa

Berlin. Agitacja objazdowa dr. Simonsa wywołuje wszędzie odgłosy. Dziś nadeszła depesza z Hesji pruskiej od tamtejszej partji demokratycznej, tej treści: Pozdrawiamy obecność przedstawiciela rządu na heskiej ziemi i solidaryzujemy się stanowczo z całą Rzeszą w sprawie koalicyjnych żądań, żądamy, aby cała Rzeszą uprawiała jednolitę politykę i by pod żadnym warunkiem nie przyjęto niemożliwych do wykonania dyktatów, niweczących przyszłość Niemiec.

W razie oporu.....

Paryż. Przed wydziałami senatu dla spraw zagranicznych i skarbowych udzielił Briand wyjaśnień dotyczących represyj francuskich w razie niedojścia z Niemcami do porozumienia. Zarządzenia rządu francuskiego, zakomunikowane już Anglji i reszcie sprzymierzonych i zatwierdzone przez nich, są następujące:

1) Czas okupacji obszarów niemieckich będzie się liczył od dnia, w którym Niemcy okażą szczerze dobrą wolę spełnienia zobowiązań nałożonych traktatem pokojowym.

2) Okupacja wojskowa obejmie dalsze obszary niemieckie, przedewszystkiem zagłębie Ruhry.

3) Dokona się niekorzystnej dla Niemiec zmiany stosunków gospodarczych zajętych obszarów z krajami ościennymi.

4) Niemcy nie zostaną przyjęte do Ligi Narodów.

Tendencyjne wieści.

»Ostpreussische Zeitung« umieszcza na pierwszem miejscu artykulik wstępny z tytułem tłustym: »Polen holt zum Schlage aus! W artykuliku czytamy:

»Jak donosi wrocławska »8-Uhr-Abendblatt«, zaciąga Polska roczniki 1898 do 1909. W Sosnowicach, a więc nad górnośląską granicą, znajdują się wielkie zbiorowiska amunicji. Polską granicę przed mniejwięcej 8 dniami obsadzono wzmocnionemi siłami wojskowemi. Niewolno nikomu — z wyjątkiem polskich robotników przekraczać granicy — ale takie tylko za świadectwami przekraczania granicy. W miejscowościach położonych tuż przy granicy zarekwirowano wszelkie pomieszkania. Familie z dwoma pokojami muszą jeden pokój oddać do dyspozycyi wojskom polskeim«.

„Für König und Vaterland."

»Kreuzzeitung« nosiła swego czasu w nagłówku napis: »Vorwärts mit Gott, für König und Vaterland" Tytuł ten »Kreuzzeitung" podczas rewolucji wyrzuciła z nagłówka z wielkiego strachu. Obecnie jednak po wyborach tak porosła w pierze, iż wyrzucony napis napowrót w nagłówku na honorowem miejscu umieściła.

Francja.

Z programu polityki francuskiej.

Paryż. Ajencja Havasa. Na posiedzeniu połączonych komisji senatu: komisji do spraw zagranicznych i komisji finansowej oświadczył Briand, że na konferencji londyńskiej bronić będzie interesow Francji z całą energją, obalając przedewszystkiem wszelkie insynuacje, jakoby Francja miała jakiekolwiek zamiary imperyalistyczne w Nadrenji.

Rumunja.

O wolną granicę Rumunji.

Bukareszt. „Diminatra" komunikuje, iż zaraz po 15-ym lutym granica rumuńska zostanie otwarta. Wobec fałszywych wiadomości niektórych dzienników zagranicznych, jakoby zamknięcie granicy miało charakter polityczny, organ ten nadmienia, że zarządzenie powyższe było w związku z przeprowadzoną statystyką ludności w Rumunji.

Konwencja polsko rumuńska.

Bazylea. Według informacji ze źródeł kompetentnych minister Sapieha uda się do Bukaresztu celem podpisania konwencji militarnej polsko-rumuńskiej opracowanej w ciągu ubiegłego miesiąca przez generała Hallera oraz rumuński sztab generalny. Konwencja ta ma charakter obrony ekonomicznej i wojskowej przeciw bolszewizmowi. Podobno Czechosłowacja pod działaniem wpływów zewnętrznych ma również przyłączyć się do tej konwencji.

Włochy.

Obrona Włoch przed bolszewizmem

Życiem całych Włoch kieruje dzisiaj olbrzymia, potężna organizacja, powstała niedawno zwana fasci-

---

BOLESŁAW PRUS. 44

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Tu wielki pies upadł na ziemię, ciężko dysząc, mężczyzna z trudnością podniósł się na wózku i usiadł, a kobieta zdjęła szlę z karku i, ocierając spotniałe czoło, patrzyła na chatę Ślimaków.

Chłopa tchnęła litość. Zeszedł z pagórka i zbliżył się do podróżnych.

— Skądeście, ludzie i coście za jedni? — zapytał.

— My kolóniści, aże z za Wisły — odpowiedziała kobieta. — Nasi kupili tu ziemię, więc idziemy za nimi.

— A wyście ziemi nie kupili?

Kobieta wzruszyła ramionami.

— To u was taki zwyczaj, że baby chłopów ciągną? — pytał dalej Ślimak.

— Cóż robić, kiedy konia nie mamy, a na własnych nogach ojciecby nie zaszedł.

— To wasz ojciec?

Podróżna skinęła głową.

— I taki chory?

— Jo.

Chłop zamyślił się.

— To niby on po proszonem jeździ za gromadą? — spytał znowu.

— O nie!... — odparła z energia. — Ojciec uczy dzieci, a ja, jak mam czas, to szyję, a jak nie mam co szyć, wynajmuję się do roboty w polu.

Ślimak patrzył na nią zdziwiony, wreszcie rzekł:

— Wy, musi, że nie jesteście Niemce, kiej tak gładko po naszemu gadacie?

— My z Niemców — odparła kobieta.

— My Niemcy — odezwał się po raz pierwszy człowiek z wózka.

W czasie tej rozmowy wyszła z chaty i zbliżyła się do wrót Ślimakowa z Jędrkiem.

— Tęgi pies! — zawołał Jędrek.

— Przypatrzno się, — rzekł do niego Ślimak — jak ta pani bez całą drogę ciągnie chorego ojca na wózku. A tybyś, hycu, tak zrobił?

— Cobym miał robić? Abo tatulo nie mają koni! — odparł chłopak.

— I my mieli konia, ale teraz nie mamy — mruknął podróżny z wózka.

Był to człowiek chudy, blady, z rudymi włosami i takimże zarostem.

— Pewnie, byśta sobie wypoczęli i zjedli co po takiej drodze? — zwrócił się Ślimak do podróżnej.

— Ja nie chcę jeść, — odparła kobieta — ale ojciec może napiłby się mleka.

— Biegaj, Jędrek, po mleko — rzekł Ślimak.

— Bez obrazy, — odezwała się Ślimakowa — ale wy, niemce, musi że nie mata własnego kraju, kiej przychodzicie tu do nas?

— Tu nasz kraj — odparła podróżna. — Ja przecie tu urodzona, za Wisłą.

Człowiek, siedzący na wózku, niechętnie machnął ręką i począł mówić głosem urywanym:

— My Niemcy mamy swój kraj, nawet większy od waszego, ale tam źle. Ludzie dużo, ziemi mało o zarobek trudno. A jeszcze musim płacić wielkie podatki, a jeszcze w wojsku służba ciężka, a jeszcze rozmaitem karami okładają człowieka...

Zakaszlał się, trochę odpoczął i mówił dalej:

— Każdy chce, żeby mu dobrze było na świecie i jeszcze chce tak żyć, jak jemu się podoba, a nie tak, jak inni mu każą... W naszym kraju jest źle, no więc przychodzimy tu...

Jędrek przyniósł mleko i oddał je podróżnej, która napoiła ojca.

— Bóg wam zapłać! — westchnął chory. — Tu są dobrzy ludzie.

— Ino żebyśta wy nam nie narobili złego — półgłosem odezwała się Ślimakowa.

— Co my wam możemy zrobić? — zapytał chory. — Czy wam ziemię zabierzemy? czy w szkodę bydło wpędzimy? czy będziem kraść albo rozbijać?.. Nasi są ludzie spokojni, nikomu w drogę nie włażą, byle im nikt nie lazł...

— Zawdy kupiliśta naszą wieś — wtrącił Ślimak.

— A po co ją wasz pan sprzedał? — rzekł chory. — Gdyby na tych gruntach, zamiast jednego pana, który nic nie robił, tylko pieniądze wydawał, siedziało ze trzydziestu chłopów, nasiby tu nie przyszli. Albo — dlaczego wy sami nie kupiliście wsi całą gromadą? Taki wasz pieniądz, jak i nasz, takie wasze prawa, jak i nasze. Ale, choć z dawien dawna siedzicie na miejscu, nie dbaliście o kupienie tych gruntów, aż trzeba było z za Wisły kolonistów sprowadzić. I dopiero jak nasi kupili, to was zaczyna kłóć w oczy. Pan was nie kłół.

Zadyszany spuścił głowę na piersi i przypatrywał się swoim wychudłym rękom. Po chwili znowu zaczął:

— Wreszcie komuż to koloniści odsprzedają swoje kolonie? Chłopom. Za Wisłą wszystko po nas wykupili chłopi i wszędzie kupuję tylko chłopi.

— Zawdy jeden z waszych chce grunt wytumanić ode mnie — odezwał się Ślimak.

— Ale... hale!.. — wtrąciła Ślimakowa

— Co on za jeden? spytał chory.

— Bo ja wiem co za jeden? — odparł Ślimak. — Był tu u mnie już dwa razy, jakiś stary i jakiś brodaty, a łakomią się na tę oto górę. Mówią, że będą na niej wiatrak stawiać.

To Hamer — półgłosem odezwała się podróżna — patrząc na ojca.

— A, Hamer — powtórzył chory. — On i nam narobił kłopotu — dodał głośno. — Nasi chcieli iść za Bug, gdzie ziemia kupuje się po trzydzieści rubli morgę, a on ciągnął ich tutaj, dlatego, że u was kolej budują. No i kupili nasi tutaj ziemię po siedemdziesiąt rubli morgę, no i wleźli w długi u Żyda i nie wiadomo, co jeszcze wynikne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

związki (czytaj faszi). Powstała ona, z powodu szerzącego się gwałtownie komunizmu, aby nie dozwolić na rozbicie życia skołatnego wojną kraju, aby ratować życie gospodarcze Włoch, aby przeciwdziałać. Organizacja błyskawicznie objęła cały kraj. Zmęczone społeczeństwo włoskie powiedziało sobie: musimy bronić życia gospodarczego. Pod tym hasłem organizacja rozpędzała wszelkie demonstracje socjalistyczne i lynczowała strejkujących niekiedy wieszając ich na pierwszej lepszej latarni.

Walka o życie przeciwstawia terror terrorow i żadna agitacja skrajna się nie udaje, a w krwawych walkach we Florencji i Bolonji zwyciężyli faszyści.

Włochy w stosunku do Jugosławji.

Zagrzeb. »Riecz« oznajmia, iż Włosi wypełniają umowę rapalską z wielką dokładnością. Z chwilą przeprowadzenia ratyfikacji traktatu władze włoskie natychmiast przystąpiły do opuszczenia terenów okupowanych. Cały obszar słoweński jest już uwolniony. N. całym obszarze pozostawiono jedynie organy policyjne, które pilnują porządku. Również oba półwyspy Krk i Rab są już przez Włochów opróżnione. Dla Krk rząd włoski mianował konsula. W Dalmacji przygotowują się urzędy jugosłowiańskie do przejęcia nowych terytoryj.

Słowiańska polityka Czechosłowacji.

Praga. Do »Slovenskiego Narodu« komunikują z Triestu, że »Narodni Politka« pisze, iż znany przywódca czechosłowackich socjalistów narodowych, poseł Klofacz, o polityce słowiańskiej Czech powiedział, co następuje: »My nie możemy w polityce słowiańskiej kierować się fantazją. Politykę słowiańską prowadziliśmy w czasie uwolnienia Słowacji z 1000-letniego jarzma, gdy uwolniliśmy lud Rusi Podkarpackiej, który dotychczas żył w stosunkach najczarniejszej Afryki. Politykę słowiańską prowadzimy w zawieraniu aljansu z Jugosławją i w szukaniu pokoju z Polakami. My stoimy na stanowisku legjonistów syberyjskich (za caratu, którzy powrócili z nienawiścią do tego ustroju), którzy cierpieli w obozach rosyjskich za caratu i którzy powrócili z nienawiścią do tego ustroju, lecz z tem większą miłością do ludu rosyjskiego. Jeżeli za polityką słowiańską nie będzie stał lud rosyjski, sprawa ta pozostanie tylko igraszką w rękach kilku ludzi i nie wywrze większego znaczenia.

Nowy sejm pruski.

Urzędowy wynik wyborów do sejmu pruskiego już ogłoszono. Wynik wyborów przedstawia się następująco:

»Deutschnational«	4 171 286	głosów
»Deutsche Volkspartei«	2 964 202	„
Centrum	977 463	„
Demokraci	2 892 667	„
Socjaldemokraci	2 035 023	„
Niezależni socyaldem.	2 266 587	„
Komuniści	1 207 695	„
Partya gospodarcza	187 345	„

Polacy mają 12 271 głosów.

Chrześciańska partya lud. zebrała 5606 głosów, inne partye 5606 głosów, z których 3000 głosów przypada Duńczykom w powiecie Flensburskim.

Skład sejmu pruskiego będzie następujący:

Deutschnationale	73	(dotąd 50)
Deutsche Volkspart.	56	(dotąd 21)
Centrum	83	(dotąd 94)
Demokraci	25	(dotąd 66)
Socjaldemokraci	111	(dot. 145)
Niezależni socjaldem.	28	(dotąd 23)
Komuniści	30	(dotąd 0)
Partja gospodarcza	2	(dotąd 0)
Welfowie i Szleswig	6	(dotąd 3)

Nowy sejm pruski liczy 414 posłów, dawniejszy sejm liczył 402.

Dotychczasowa koalicya większości liczy 219 głosów, opozycja 198 głosów.

Nadzieje nacyonalistów niemieckich się więc nie spełniły.

Wilhelm Amerrungen niema zbyt wielkich nadzieji co do powrotu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 25. lutego 1921

— **Rehabilitacja.** (S.) „O Memelland, o Memelland!" Straszliwe nieszczęście stało się w skrawku północnym Prus Wschodnich zajętym przez Francuzów. Otóż w Pogegen, mieścinie maleńkiej, został mianowany landratem Polak, Dr. Kukliński. Powstała straszliwa wrzawa w całej prasie wschodniopruskiej, która bez wyjątku zamieściła równobrzmiące komunikaty. Całe Prusy Wschodnie trzęsły się z oburzenia. Nareszcie sprawa się wyjaśniła. Nowy landrat nie nazywa się Kukliński, ale Kucklick, nie jest ani Polakiem, ani Francuzem, ale „ein Memelländer". Nie był nawet nigdy w Polsce, a jego żona jest Niemką i-ewangieliczką. W wojnie został ranny i posiada krzyż żelazny I. kl sv. W Pogegen jest poważany i szanowany ... na landrata wprost znakomite. Prasa niemiecka nawet teraz dziękuje władzom francuskim, iż p. Kucklicka landratem mianowały. Ludność Memellandu rzekomo oburzona, że p. Kucklickowi w prasie niemieckiej tak niesłychaną krzywdę wyrządzono. Co tobie dziś, to innemu stać się może jutro. Kukliński czy Kucklick, Worgitzki, Czwalina, Skowronek i t. d. to wszystko bądź co bądź nazwiska nie zupełnie „echt" niemieckie. Nacjonaliści niemieccy mają węch znakomity i może wkrótce ludzie z nazwiskami polskiemi będą musieli zdać egzamin z języka niemieckiego, spisać dokładny bieg życia swojego, udowodnić pochodzenie, przedstawić publiczne wyznanie i pochodzenie żony, dzieci, a nawet praszczurów swoich, ażeby ich niemieckość jasno i dobitnie przed opinją niemiecką udowodnioną została. Nie Dr. Kukliński, ale Dr. Kucklick. — „Ostprajsy" uratowane!

— **„Polska krowa i niemieckie woły".** Notatka nasza dotycząca znanego wybryku hakatystów niemieckich w Olsztynie obiegła prawie całą prasę polską.

— **Izba karna w Olsztynie.** Dacharz Fuhrmann z Ostródy, karany poprzednio za kradzież, skazany został za kradzież ula na rok i 3 mieś. więzienia.

Za kradzież drzewa odpowiadali przed tutejszą izbą karną robotnicy Grosskreuz i Karrasch. Oskarżeni skazani byli przez sąd ławniczy w Ostródzie, odwołali się jednak do wyższej instancji. Izba karna nie przychyliła się do apelacji, uznając wyrok na 3 mieś. więzienia za uzasadniony.

Sąd ławniczy w Olsztynie skazał kupca Konrada Majewskiego z Olsztyna na 4 tygodnie więzienia i 1000 mk. grzywny za handel pokątny. Oskarżony wniósł o rewizję wyroku, sąd ziemiański potwierdził jednak wyrok.

* **Woryty.** Pewien u nas znany nacjonalista niemiecki co miał gębę jak . . . . , a cała jego postać jest podobizną . . . . . . , latał po wiosce jeszcze w dzień wyborów i namawiał ludzi, ażeby byle za kim bądź głosowali, byle nie na Polaka. Nie wstydził się także ten pyszny zuch zajrzeć i do mieszkań biedniejszych ludzi, gdzie zawsze miał wstręt wchodzić. Jednakowoż nie pozyskał on wiele posłuchu, bo już każdy tego ptaszka zna jeszcze z czasów plebiscytu. Gdzie zaszedł wszędzie mu dano koszyka. Nawet i w lokalu wyborczym było go pełno a otuchę do tej śmiałości dawał mu obraz wiszący na ścianie, przedstawiający Wilhelma I. z jego opuszczonemi wąsami, co tak wyglądało jakby nieprzymierzając „Kot na mysz czatuje, a mu się nie uda". (Wilhelm I. praszczur exkaisera). Polacy jednak dzielnie się trzymali bo przegłosowali belanów. Młody Warmjak.

* **Reszel.** Zastępcą burmistrza chorego mianowany został referendarjusz rejencyjny Freiherr v. König z Heilsberga.

* **Ostród.** Komendzie policji bezpieczeństwa w Ostródzie ukradziono 2 konie służbowe, stacjonowane w Dużym Lewałdzie (pow. ostródzki): klacz kara, 1,69 m wysoka, lat 14, na kopycie wypalony nr. 6; wałach kasztanowy, 7 letni,prawa pęcina tylna biała, w okolicy siodła biała plama, 1,60 m wysoki. Uprasza się ewent. wiadomości mogące wprowadzić na trop złodziei podać do „Kommando der Schutzpolizei" w Ostródzie.

* **Nibork.** Prasa niemiecka donosi, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko nauczycielowi Sakowskiemu na podstawie wyniku śledztwa wstępnego zostało przez ministra kultu zawieszone. S. otrzymał wyższą karę porządkową oraz przewidzianem jest przesadzenie go do innej miejscowości. Sakowski w roku 1921 wyjechał do Działdowa, ażeby tam objąć urząd starosty polskiego (!). — A więc sprawę p. Sakowskiego załatwiono w inny sposób, aniżeli sprawę p. Baczewskiego.

* **Gdańsk.** Tragiczna śmierć. Sekretarz sądowy Jabłoński z Torunia przybył do Gdańska, aby postarać się o posadę przy tutejszym sądzie, którą mu też na 1 kwietnia przyrzeczono. Gdy tenże uciesz ony przechadzał się w kurytarzu sądowym, upadł nagle na ziemię. Atak sercowy położył kres jego życiu. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

* **Toruń.** Staraniem tutejszych towarzystw naukowych, kulturalnych i zawodowych uczczono rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. W rocznicę odprawioną została msza polowa, wieczorem zaś odbyły się koncerty orkiestr wojskowych. Odprawiono też uroczyste nabożeństwo w kaplicy Kopernika w kościele św. Jana, na którem obecne były delegacje wszystkich bractw, cechów, towarzystw itp. Po nabożeństwie odbył się pochód pod pomnik Kopernika gdzie po przemówieniach złożono wieniec.

* **Charykowo.** Graniczni urzędnicy Pol. Państw. Szarmach, Kultoniak, Reinert, Krajecki, przychwycili na stacji granicznej w Charykowie dwóch przemytników pieniędzy. Znaleziono u nich półtora miljona marek zaszytych w bieliźnie. Pieniądze miały być przewiezione do Niemiec. Przemytników osadzono we więzieniu.

* **Inowrocław.** W Inowrocławiu wykryto — jak donoszą gazety poznańskie — fabrykę fałszywych tysiącmarkówek niemieckich, która istniała już od dłuższego czasu i puściła w obieg znaczną liczbę fałszywych banknotów. W aferę tę są wmieszane osoby pochodzenia polskiego i niemieckiego przyczem przyłapano pewną liczbę na gorącym uczynku. Śledztwo w toku. Spodziewane są dalsze wysoce sensacyjne odkrycia.

* **Warszawa.** Fałszywe banknoty 20-to dolarowe ukazały się w obiegu w mieście naszem. Wykryto je głównie w konsulacie amerykańskim, gdyż emigranci chcieli niemi płacić za wizę paszpartó. Banknoty odrazu przedziurawiono w konsulacie, emigranci zaś, którzy wskazali, gdzie otrzymali te dolary — zostali zwolnieni.

* **Łódź.** Władze policyjne, otrzymawszy informacje, że w sklepach i mieszkaniach prywatnych dzielnicy staromiejskiej i na Bałutach ukryte są różne towary, przeprowadziły rewizję. Znaleziono wiele towarów, nagromadzonych drogą nielegalną. Towary te skonfiskowano i sporządzono protokóły, celem pociągnięcia właścicieli do odpowiedzialności. Wartość skonfiskowanych materjałów obliczają na kilka miljonów marek.

* **Bytom.** Niemcy postanowili wpływać na zmniejszanie się liczby głosów polskich przy plebiscycie za pomocą agitacji komunistycznej wśród robotników polskich, namawiając ich mianowicie, aby nie brali udziału w plebiscycie na znak, że robotnicy życzą sobie międzynarodowej łączności komunistycznej. Tego rodzaju zebranie agitacyjne urządzili Niemcy w środę w Zabrzu. Skutek jednak był taki, że robotnicy zmusili agitatora komunistycznego do wycofania się z zebrania.

Ze świata.

Z życia Serbów Łużyckich.

Budziszyn (Herm.) »Serbski Dennik« pisze, że propaganda wyborcza w pruskich Górnych Łużycach, na rzecz chrześcijańskiej partji ludowej i narodowej organizacji serbskiej jest w pełnym biegu. Na cele akcji agitacyjnej stoją jednostki, które w życiu Serbów Łużyckich odgrywają wybitną rolę.

Dążenia przewrotowe na Węgrzech.

Budapeszt »Uj Nemzedek« wypowiada obawę, że w łonie partyi małorolnych coraz więcej zyskuje gruntu idea utworzenia na Węgrzech, republiki chłopskiej. Pod hasłem wolnego królestwa ukrywa się plan rewolucyjny. Dziennik ten nadmienia, że podobny przewrót na Węgrzech byłby dla kraju ruinę, szczególnie dla miast, jak i dla całego handlu i przemysłu.

Spadek cen w Budapeszcie.

Budapeszt. (Herm.) »Magyarorszag« nadmienia, że ceny kartofli, mąki, produktów strączkowych i kukurydzy spadły o 25—50 proc.

Życzliwość Indji dla Polski.

Donoszą z Delphi, że rząd indyjski wydał odezwę wzywającą ludność do pomagania Polsce w walce z epidemją tyfusu.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Zebranie Tow. Lud. w Mikołajkach odbędzie się w niedzielę dnia 6. marca rb. w ochronce o godz. 3-ciej po połud.

Mikołajki. Kółko śpiewackie w Mikołajkach zwołuje w niedziele dnia 6 marca b. r. w lokalu p. Fryderycego na zebranie wszystkich członków. Zebranie odbędzie się o god. 5. popoł.

Zapraszamy i Kubę z pod Wartemborka.

Zarząd.

Tropy. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 27-go lutego o godz. 2 giej po południu.

A po tem zebraniu odbędzie się walne zebranie Tow. Ludowego w Tropach w budynku Sypniewskiego, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Starytarg. Zebranie towarzystwa ludowego Starytarg odbędzie w niedzielelę dnia 27. bm.

O liczne przybycie uprasza

Orlewicz, prezes.

Dla Polaków!

Sprzedaż lub zamiana młynów!

Młyn wodny i tartak, 75 PS. siły wodnej, 130 morgowe gospodarstwo.
Młyn wodny, 30 PS. siły wodnej, 56 morgowe gospodarstwo, modnie urządzone.
Młyn wodny i tartak, 40 PS. siły wodnej, 20 morgowe gospodarstwo.
Młyn wodny, 25 PS. siły wodnej, 50 morgowe gospodarstwo.
Młyn parowy i tartak, 108 PS. lokomobila Lanza, zupełnie nowa, zawsze zajęty.
Młyn parowy, 60 PS. lokomobila, większe gospodarstwo.
Młyn motorowy z wielką piekarnią, 50 PS. zakład gazowy.
Młyn motorowy, 50 PS. zakład gazowy, 20 morgów roli.
Młyn motorowy, 25 PS. zakład gazowy, 17 morgów roli.
Młyn motorowy z wielką piekarnią, 75 PS. zakład motorowy Diesel.
Młyn holenderski, z 60 morgami roli.

Młyny te leżą w dawniejszych Prusach Zachodnich i Poznaniu, teraz Polska, i są przezemnie jak najprędzej do sprzedania lub na podobne objekta w Prusach Wschodnich do zamienia. — Bliższych informacji udzieli reflektantom osobiście przez agenturę młynów

Paul Gollan, Johannisburg,
Lindenstrasse 19.

Ełk! Mając zamiar osiedlić się w Ełku chciałbym zapoznać Polaka, który głosował 20-go lutego za Polakiem. Stosowną odpowiedź proszę nadesłać do »Gazety Olsztyńskiej« pod Nr. 110 P. A.

Restaurację
z kawiarnią i winiarnią
w Bydgoszczy,

mam zamiar z powodu choroby wydzierżawić. Dobra egzystencja, 30-letni interes. Inwentarz ruchomy trzeba odkupić. Sprzedaż budynku nie wykluczona.

A. Twardowski, Bydgoszcz.

Dnia 24. bm. o godzinie 2 przed popołudniem zasnęła u Bogu opatrzona Sakramentami św.

Śp. **Weronika Szulc**

(z domu Hartel)

w 54 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 28. bm. w Klewkach.

W smutku pogrążemi
Krewni.

Klewki, dnia 24. b. m.

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele polscy (polscy poddani), zamieszkujący w obrębie rejencji Olsztyńskiej zgłosić się winni w czasie do 15. marca r. b. pomiędzy 9—12 piśmiennie lub osobiście w

Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie,
ulica Cesarska (Kaiserstrasse) 28

celem zapisania się do matrykuły (rejestru obywateli) Ajencji Konsularnej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać ze sobą.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Polecam:
olej do jedzenia ltr. 18 mk.
Ia śledzie, ryż od 2^{40} za funt.
Heinrich Scheumann
ul. Warszawska 61

Beczki

od wina i spirytualji kupuje

Wielkopolska Fabryka wódek deserowych i gorzelnia koniaków
Karpinski i S-ka., Poznań
Rycerska 37.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—
Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15·—
W[illegible] St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . . 16·—
Juljusz German
Światła z daleka . . . . 20·—
Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . . . 16·—
Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—
Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju 15·—
Emma Jeleńska
Jubileusz (nowele) . . . . . 15·—
Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7·50
Uczniaki . . . . 20·—
Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—
Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—
Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50
Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—
Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . [illegible]
Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—
Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—
M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50
Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—
Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8·—
Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—
Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—
Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10·—
Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . . . 10·—
Kazimierz Saysse To czy
Hindu . . . . 8·—
t. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—
Andrzej Streg
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

Z końcem niewoli (jednodniówka) 8·—
Jednodniówka literacka . . . . . 6·—
S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—
Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—
Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—
Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—
Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—
Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—
Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—
Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—
Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ . 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.) 20·—
Młodzi żeglarze „ . 20·—
Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—
Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—
C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała
oprawa z obrazk. . . 15·—
Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—
Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)
(opraw. z obrazk.) 20·—
Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8^{00} marek.